

Trzy porażki z kolei. Wydaje się jakby minął wiek od ostatniego zdecydowanego zwycięstwa w Mediolanie, gdzie Roma pokonała na San Siro Inter wynikiem 3-1. Zaledwie 12 dni później sezon Giallorossich, którzy wówczas znajdowali się w walce na trzech frontach, wydaje się zagrożony i również drugie miejsce stanęło pod znakiem zapytania po ostatniej porażce z Napoli, które teraz traci dwa punkty.

Straszny cykl meczów ludzie Spallettiego rozpoczęli świetnie, wygrywając 4-0 z Villarealem i strzelając cztery kolejne gole u siebie z Torino, przed, co prawda bezbolesną, przegraną z żółtą łodzią podwodną w rewanżu na Olimpico. Potem, po zdobyciu Stadio Meazza, doszło do upadku: ciężkiej porażki 0-2 z Lazio w półfinale Coppa Italia, domowej 1-2 z Napoli (pierwsza przegrana u siebie w sezonie ligowym) i czterech goli straconych w Lyonie, które utrudniają również awans do 1/4 Ligi Europy po 2-4 na OL Park. Do tego doszło osiem goli straconych przez obronę, która przed meczem w Mediolanie zachowała siedem czystych kont w jedenastu kolejnych meczach Serie A.

Po raz ostatni Roma skończyła trzy razy z rzędu na tarczy w maju 2014 roku, ale paradoksalnie negatywna seria nie wpłynęła na sezon drużyny trenowanej wówczas przez Rudiego Garcíę, który zakończył rozgrywki z rekordem wszech czasów, jeśli chodzi o punkty: 85. Ostatnie trzy przegrane z rzędu padły w Catanii (1-4), u siebie z Juventusem (0-1) i w Genui, z zespołem Rossoblu (0-1). Minęło 1027 dni.

Autor: abruzzi